



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Dzieci żydowskie w klasztorach - recenzja

Author: Józef Krętosz

Citation style: Krętosz Józef. (2006). Dzieci żydowskie w klasztorach - recenzja. "Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" (T. 39, nr 1 (2006), s. 215-218).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2006, t. 39, z. 1, s. 215–218

Ewa Kurek, *Dzieci żydowskie w klasztorach. Udział żeńskich zgromadzeń zakonnych w akcji ratowania dzieci żydowskich w Polsce w latach 1939–1945*, Lublin, Clio 2001, 272 s.

Wojny wieku XX, zwłaszcza druga wojna światowa, cechowały się szczególnym okrucieństwem. W tym wieku podejmowano zaplanowane ludobójstwo narodów skazywanych na wytepienie. Przeznaczonymi w owym czasie na zagładę byli na początku XX w. Ormianie oraz w czasie drugiej wojny światowej Żydzi, i narody niearyjskie: Cyganie i Słowianie, zwłaszcza Polacy. Szczególnie barbarzyński w wymowie był plan masowej zagłady Żydów, podjęty przez hitlerowskie Niemcy. Obozy masowej zagłady tego narodu ulokowano na terenie Polski, ojczyzny wspólnego zamieszkania ich oraz Polaków przeznaczonych w dalszej kolejności do eksterminacji. Narody europejskie, dochodząc współcześnie do niepozorowanego, lecz rzeczywistego pojednania, zaczynają wyciągać wnioski z przeszłości. Między innymi pojawiają się niezrozumiałe, oparte na nieprawdziwych przesłankach oskarżenia pod adresem Polaków.

Współczesne środowiska żydowskie w ramach własnego porachunku z przeszłością usiłują od narodów europejskich, w tym Polaków, egzekwować rozliczenia się ze swojej postawy w czasie ostatniej wojny wobec zagłady narodu wybranego. Współcześnie próbuje się obwiniać między innymi Polaków za domniemaną obojętność wobec dokonującej się na terenie Polski zagłady tego narodu. Pojawiają się nawet niedopuszczalne w cywilizowanym świecie oskarżycielskie skróty myślowe, mówiące o „polskich obozach zagłady Żydów”. Tragizm powyższego oskarżania powiększa fakt, że od 15 X 1941 r. na terenie Generalnego Gubernatorstwa obowiązywał pod groźbą śmierci zakaz udzielania jakiegokolwiek pomocy Żydom.

Ten zakaz obowiązywał tylko na ziemiach polskich. Pomimo to Polacy podejmowali bohaterskie decyzje ratowania Żydów skazanych na zagładę. Świadczą o tym liczne wyróżnienia Polaków „Sprawiedliwy wśród narodów”.

Omawiana publikacja podejmuje temat ratowania w latach 1939–1945 dzieci żydowskich przez żeńskie zakony i zgromadzenia zakonne w Polsce. Książka ta jest skróconą wersją obronionej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim rozprawy doktorskiej. Autorka publikacji dowodzi, że darczyńcami życia ratowanych dzieci były siostry zakonne wyżej wspomnianych klasztorów. One to, w obliczu terroru okupanta i eksterminacji Kościoła katolickiego na terenie nowej prowincji Niemiec „Generalnej Guberni”, ryzykując własnym życiem, podejmowały bohaterskie w tej sprawie decyzje. Publikacja przedstawia też złożoność, w tym kulturową, problemu ratowania dzieci żydowskich. Naród ten w większości żył bowiem w odizolowaniu kulturowym od współmieszkańców. Kiedy rozpoczęto likwidację gett, dziwiła otoczenie swoista bierność mordowanej i wywożonej masowo na zagładę ludności oraz jej samorządów. Sporadyczny opór, zwłaszcza w warszawskim getcie, nie był motywowany obroną własnego życia, lecz ratowaniem własnej godności. Podejmowane przez Polaków próby ratowania przynajmniej dzieci spotykały się często z negatywną, ze względów religijno-narodowych, odpowiedzią rad np. getta warszawskiego. Takie odrzucanie „szalup ratunkowych” przez warszawskie getto było dla polskiego otoczenia trudne do zrozumienia. Podejmowane przez stronę polską, zwłaszcza polskie duchowieństwo i klasztory, inicjatywy ratowania dzieci były też odbierane jako próby kradzieży ich w celu ochrzcenia i przeciągnięcia na chrześcijaństwo. Mimo tak wielu różnorodnych i skomplikowanych przeszkód, na terenie Polski uratowano jednak około 5000 dzieci żydowskich.

Treść omawianej publikacji, przedstawiająca różnorodność i bogactwo problematyki składającej się na podjęty temat, zawarta jest w 8 rozdziałach. Pierwszy z nich pt. „Czas zagłady” ukazuje problem eksterminacji narodu żydowskiego w kontekście okupacyjnej rzeczywistości Polski i Kościoła katolickiego na jej terenie. W drugim rozdziale „Postawy wobec tragedii” autorka przedstawia stosunek Polaków oraz Żydów, zwłaszcza ich samorządów, wobec prowadzonej przez hitlerowskie Niemcy zagłady „narodu wybranego”. Omawia także czynniki wyznaniowe, które w znacznej mierze wpływały na postawy Żydów wywożonych do obozów zagłady. Równocześnie podejmuje w tym rozdziale próbę interpretacji bierności samych ofiar eksterminacji.

Kolejne rozdziały: „Dzieci żydowskie w klasztorach” i „Warunki ukrywania” dotyczą podejmowanej przez klasztory rzymskokatolickie akcji ratowania tych dzieci oraz opieki i sposobów ich ukrywania. Tematem następnego rozdziału pt. „Doświadczenia psycho-religijne” jest problem asymilacji dzieci oraz ich zetknięcia się za pośrednictwem sióstr zakonnych z chrześcijaństwem i wynikającymi z niego apostołskimi postawami, które dla środowisk Żydów dorosłych były całkowicie niezrozumiałe, wręcz nieprzyjaźnie odbierane. W rozdziale „Dlaczego ratowały” autorka próbuje znaleźć odpowiedź na stawiane przez środowiska żydowskie, nieufne wobec wyciągniętej pomocnej ręki, pytania o motywację sióstr.

Najistotniejszym motywem podejmowania, grożącego śmiercią, ryzyka ratowania tych dzieci był ewangeliczny imperatyw stawiania na równi życia własnego i podopiecznych dzieci. Ratowanie tych dzieci często interpretowane było jako podejmowane z pobudek egoistycznych – chęci zarabiania oraz nawracania ich na chrześcijaństwo. Autorka wskazuje też na tendencje oskarżycielskie pod adresem sióstr ze strony środowisk żydowskich o chęć kradzieży dusz tych dzieci i ostatecz-

nie utraty ich dla żydowskiej kultury. Rozdział kolejny „Zasięg ilościowy i terytorialny akcji” zawiera próbę przedstawienia bilansu terytorialnego i liczby klasztorów biorących udział w akcji ratunkowej.

Najbardziej trudna do jednoznacznej oceny jest treść ostatniego rozdziału pt. „Odbieranie dzieci”. Po zakończeniu okupacji powstał problem ułożenia dalszych ich losów. Dzieci te były najczęściej jedynymi żyjącymi jeszcze członkami rodzin. Istotnie, w dużej już części zasymilowane z kulturą chrześcijańską, miały na przyszłość różne drogi wyboru. Wtedy środowisko żydowskie podjęło akcję „ratowania uratowanych dzieci”. Zgłaszali się po nie prawdziwi, lecz także domniemani rodzice, krewni oraz opiekunowie. Odbieranie dzieci z polskich klasztorów dokonywało się często w atmosferze brutalności i obojętności wobec wrażliwej psychiki dziecka. W 1946 r. w środowisku Żydów amerykańskich powstały organizacje („Ratunek dzieciom” i „Joint”), które prowadziły akcję odbierania dzieci głównie z motywu przywracania ich dla kultury żydowskiej. Te dzieci wywożono do Izraela lub do prowadzonych przez Żydów domów dziecka w Europie Zachodniej. O absurdalności tej akcji świadczy wypowiedź jednego z zeznających „Ratowanie uratowanych dzieci, czyli odbieranie ich z klasztorów przebiegało w sposób, który nie brał pod uwagę żadnych zasad pedagogiki i praw psychologii jak i względów na dobro dzieci jako jednostek”. Te działania tłumaczył Dawid Kahane: „Musi pani wiedzieć, że w narodzie żydowskim każdy Żyd ma coś wrodzonego w kierunku pochodzenia żydowskiego. Dlatego naród żydowski dba, aby z tego drzewa żydowskiego nie odpadła żadna gałązka. Dlatego wszystko trzeba zrobić, aby wrócić dziecko na łono Abrahama”.

Publikacja niniejsza liczy w całości 272 stron. Składa się z kilku części, które jako całość mają cenną wartość źródłową i poznawczą dla dalszych badań w omawianym temacie. Sama dysertacja ma 110 stron i jest esencją niepublikowanego tekstu pracy doktorskiej na wyżej wymieniony temat. Resztę treści książki stanowią źródła. Najistotniejszymi z nich jest 51 (129 stron) relacji – 34 dawnych podopiecznych i 17 siostr biorących udział w akcji ratowania żydowskich dzieci przed zagładą. W dalszej kolejności autorka umieściła wykaz 42 żeńskich zgromadzeń zakonnych, które w 157 ich domach zaangażowały się w tę akcję. W bibliografii podano 32 publikacje źródłowe zawierające wspomnienia z lat niemieckiej okupacji, pamiętniki z Getta Warszawskiego oraz 75 opracowań. Dołączona na wewnętrznej okładce końcowej mapa „Klasztory ratujące żydowskie dzieci w czasie II wojny światowej” ilustruje skupienie tych domów na terenie Generalnej Guberni, łącznie z dystryktem Galizien do linii rzeki Zbrucz. Największa liczba tych klasztorów była na terenie Warszawy (24 domy) i w jej okolicach (47 domów), we Lwowie było ich 11, w Krakowie 7, w Wilnie 6, w Tarnowie 5, w Częstochowie i Lublinie – po 5 itd. Pod tym względem widoczna jest biała plama na terenie Wołynia, Polesia, Litwy, Warmii, Pomorza, Wielkopolski i Śląska. Można to wytłumaczyć faktem, że na terenach wcielonych do Rzeszy Kościół katolicki i klasztory jako polskie same objęte były planem eksterminacji. Podejmowanie tej akcji było więc tam fizycznie niemożliwe. Tam możliwości włączenia się w tę akcję zredukowane były do zera. Litwę, poza Wilnem, Białystok i Polesie można wytłumaczyć skromniejszą w tym czasie siecią żeńskich placówek zakonnych.

Autorka podjęła się opracowania zagadnienia kompleksowo w kontekście równoległe prowadzonej antykościelnej i antypolskiej polityki Niemiec hitlerowskich na zajętych przez nie terenach. Dlatego wspomniana akcja ratownicza nabiera większego sensu. Siostry, ceniące każde życie ludzkie, w tym własne, świadome ryzy-

ka i kierowane imperatywem powołania, nie czekając na wdzięczność, świadomie podejmowały się ratowania przed zagładą żyjących na ziemiach polskich żydowskich dzieci. Opracowanie konspiracyjnej działalności sióstr, grożącej śmiercią, mogło być oparte tylko na takich źródłach, jak wywiady i wspomnienia oraz inne relacje po zakończeniu wojny. Prowadzenie w domu zakonnym jakichkolwiek notatek na temat wyżej wspomnianej działalności stało w sprzeczności z roztropnością i bezpieczeństwem. W tym miejscu należy zaznaczyć, że wszelkie instytucje kościelne, działające w warunkach panujących na ziemiach polskich reżymów: hitlerowskiego i radzieckiego, ograniczały się z jakąkolwiek dokumentacją tylko do koniecznego minimum. Przykładowo, w diecezji katowickiej ze względów bezpieczeństwa księży, z polecenia biskupa usunięto z ich akt personalnych wiele dokumentów, które mogły być przez okupanta przeciwko nim użyte. Dla historyka podejmującego się opracowania tego zagadnienia pozostały więc tylko relacje mówione. Dlatego autorka, aby wyczerpująco opracować skomplikowany, a jednocześnie wciąż aktualny w Polsce temat, kompetentnie i obiektywnie musiała przeprowadzić pracochłonną kwerendę oraz selekcję i porównania zebranego materiału. Relacje i pamiętniki, na których praca jest oparta, są z natury subiektywne i nieobiektywne. Trzeba je było przeanalizować, przeprowadzić porównanie, aby można było z nich wyprowadzić niepodważalną prawdę.

Recenzujący wskazuje na dwa dyskusyjne szczegóły. Przy podawaniu liczb w różnych punktach pracy, bibliografii źródeł i w indeksach znaleziono wzajemne rozbieżności. Na przykład na s. 86 podano 37 zgromadzeń żeńskich, które w 100 domach (patrz s. 89) prowadziły akcję ratunkową żydowskich dzieci. Natomiast dołączone wykazy podają liczby 42 zgromadzeń i zakonów i 157 domów. Z kolei indeks wskazuje na 170 domów zakonnych zaangażowanych w tę pomoc.

Publikacja niniejsza została wydana w 2001 r. przez wydawnictwo Clio w Lublinie. Jej pierwsze wydanie ukazało się w Nowym Jorku w 1997 r. w języku angielskim pt. *Your Life is worth mine*. Jako całość jest cennym, opartym na źródłach opracowaniem, będącym swoistym rozliczeniem się w prawdzie Kościoła katolickiego na ziemiach polskich ze swojej postawy wobec Żydów w czasach II wojny światowej. Trudna problematyka przedstawiona jest na podstawie wartościowych źródeł, kompetentnie, obiektywnie i bez emocji. Czytający, świadom istnienia pełnego, obszerniejszego od recenzowanego tekstu, lecz niewydanego dotąd opracowania na ten temat, ma swoiste uczucie niedosytu z powodu zbyt skrótowego potraktowania zagadnienia. Problematyka jest na tyle interesująca oraz ważna, że dysponując cennym i obszernym materiałem źródłowym, warto było opublikować całość doktorskiej dysertacji.

Ks. Józef Krętosz